GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 240. W Sobotę dnia 12. Października. **1844.**

Wiadomości krajowe.

Z Berlina. — Podróż Króla do Kopenhagi, która w przyszłą niedzielę nastąpić ma, (podług innych doniesień o podróży téj ani mowy nie ma) łączą niektórzy politycy z tak ważną dla Niemiec, a obecnie toczącą się kwestyą względem cła na Sundzie.—Xiądz Brinkmann, proboszcz tutejszy katolicki, wytoczył proces przeciw Tajnemu Radzcy wojennemu Loest, jakoby tenże jego (X. proboszcza) obwiniając go o czyny fanatyzmu ciężko obraził. Sąd Radzcę Loesta uznał niewinnym, X. Brinkmann zaś założył apellacyę a tak wyroku w drugiéj instancyi dopiero oczekiwać trzeba.

Gazeta Powszechna Pruska z d. 10. m. b. obejmuje obszerne opisanie wielkiego festynu danego w lokalu Krolla d. 8. m. b. dla wszystkich, którzy fabrykaty swe na wystawę płodów przemysłu dostawili.

Z Kolonii, dnia 1. Października.

Dzisiaj rano o godzinie 6. »za wyższém pozwoleniem« znowu liczna processya pielgrzymów w towarzystwie plebana, po wysłuchaniu przed bramą w kościele farnym mszy św. z chorągwiami i krzyżami stąd do Trewiru wyruszyła. Składała się, podobnie jak i pierwsza stąd wyszła, po większéj części z kobiet a wszyscy pielgrzymujący byli tylko z niższych stanów; osoby bowiem majętniejsze pomne téż trochę na swoję wygodę, odbywają tę drogę parostatkiem albo w omnibusach, kiedy własnych pojazdów nie mają. Ale właśnie dla owych uboższych klass processye te stają się powodem wydatków zasoby tych ludzi daleko przechodzących i jest to zdarzeniem teraz nad całym Renem zwyczajném, że lud biedny suknie i pościel swoję w zastaw daje, aby tylko kilka złotych na koszta podróży uzbierać.

Gazeta Powsz. Niemiecka pisze: Z powodu teraźniejszych pielgrzymek do sukni świętéj w Trewirze doniesiono, że sobowtór *) onéj w Argenteuil przechowują. Teraz gazeta Bremeńska wspomina, że trzecia suknia św. pierwiastkowo była w kościele katedralnym w Bremen, którą Arcybiskup Waldemar, wyrzekłszy się Arcybiskupstwa, do klasztoru Loccum w biskupstwie Minden z sobą uwiózł, gdzie ją w miejscu pewném w murze klasztoru wmurowano.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 29. Września.

Dwie dziury zatkano, nieprzyjaźń z Anglią i wojnę z Marokkiem. Są one zatkane, ale pytanie, czy to kamień mocno wmurowany, czy też tylko wosk wlepiony, który się za pierwszém gorącem rozpłynie. Oczóż to idzie

*) Używamy tu wyrazu Trentowskiego, który tak niemieckie »Doppelgänger« tłumaczy.

właściwie pomiędzy Anglią a Francyą? o co w sprawie między Algierem a Marokkiem? Prawdziwa kość niezgody między polityką francuzką a angielską jest na morzu Śródziemnem; błędne jest mniemanie, jakoby Anglia ze strony Rossyi owę wielką miała obawę, którą sobie w Paryżu wyobrażają. Anglicy w Indyach drzą może przed Rossyą, ale nie Anglicy w Europie. Nim się interessa rossyjskie i angielskie na dobre zetkną, upłyną jeszcze lata. Nawet Rossyanie w Konstantynopolu mniéj są Anglikom nieprzyjemni, aniżeli bezpośredni wpływ francuzki w Syryi lub Egipcie, aniżeli ścisłe zespólenie się polityki greckiéj z francuzką. Marynarka rossyjska nie jest jeszcze tak groźną dla Anglików. Rossya jest kolosalném ciałem, ale w ciele tém nie żyje dusza jemuż odpowiednia. Rossya dość mu trudności w usadowieniu się na Kaukazie; Petersburg i Konstantynopol nie mogą się na żaden sposób w jednem połączyć Cesarstwie. Gdyby przecież do tego przyszło, rozpadłoby ono się wnet na dwie połowy, a tak równowaga znów by się zepsuła. Prócz tego nie masz w narodzie rossyjskim tak wykształconego ducha społecznego, jakim jest francuzki; może zbyt wiele liczy polityka francuzka na urojoną raczéj niż rzeczywistą niezgodność między Rossyą a Anglią. Obadwa te mocarstwa mogłyby się łatwo połączyć przeciw wpływowi Francyi w Grecyi i na wschodzie. Dla stósunku względem Dunaju, dla Mołdawii i Serbii, potem dla słowiańskich prowincyi graniczących z Niemcami, wreszcie dla ciągléj dążności zawierania przymierzy w Niemczech, niebezpieczniejszym jest Rossya nieprzyjacielem dla Niemiec aniżeli dla Anglii na wschodzie. Przymierze między Rossyą a Francyą groźnemby było dla Niemiec; przymierze między Rossyą a Niemcami nie ma historyczno-politycznéj podstawy; związek Angli z Rossyą osłabi Francuzów na morzu Śródziemném a wyklucza także Niemców ze stósunków do Grecyi i wschodu. — Jakkolwiek się polityka francuzka do angielskiéj skłania, wewnętrznych sprzeczności pogodzić ona nie może. Francya na morzu potężna, będzie zawsze dla Anglii cierniem w oku. Muzułmanie są dziko waleczni, ale też fatalistycznie tchórzliwi; skoro tylko Turek, Arab lub Pers jeden tęgi cios odbierze, schyla zaraz swe czoło przed potęgą europejską. Ale czyliż będzie on przeto uległym poddanym europejskim, dobrze myślącym Europy sąsiadem? Bynajmniéj. Nowoczesne chrześciaństwo, podsycane filantropią wieku ośmnastego, wygładzone indyferentyzmem panów i bogaczy, może zapewne nawyknąć do poddanych pogańskich lub mahometańskich, pozostawić im ich prawa, meczety i świątynie; ale duch jednostajności nowoczesnych rządów europejskich sprzeciwa się téj różnokolorowéj zmianie, a gorliwość missyonarska zawsze jest czujną i czynną. Wierzyć, że chrześciaństwo się zmodyfikowało i przestało być żywem chrześciaństwem, że się stępiło na filantropią i oświatę wieku ośmnastego, jest to nie znać ludzkości; taka miałkość uczuć i myśli, i takie fałszywe zastósowanie czynności rozumu nie ma korzenia w naturze ludzkiéj, w ludzkich potrzebach, w ludzkiém sumieniu. Wierzyć z Quinetem i Micheletem, że chrześciaństwo da się sprowadzić do odnowionego alexandrynizmu, do mistyki lub panteizmu, zapomocą eklektycyzmu i synkretyzmu, aby sobie z tego wygotować religią przyszłości, pokazuje to i nieznajomość prawdziwego ducha chrześciaństwa i płaskość teologicznych hyperracyonalistów i hyperkrytyków, którzy nożykiem uczucia i myśli rozrzynać chcą. Nie; chrześciaństwo taką ma w sobie potęgę życia wiecznego i tak głęboko zapuszczone ma korzenie nietylko w wierze ale i w naturze człowieka, że jak słońce wszystkie obłoki przebija i czynnie działa przeciw pogaństwu i islamowi. Czy missyonarze jego w dobry sposób zawsze postępują, jest to ich rzecz, są oni ludźmi, a jako ludzie często błądzą, ale tym sposobem wprawiają się i zaostrzają. Kiedy Bóg ludzi na ścieszki swoje kieruje, a oni go rozumieć nie chcą, toć sami siebie krzywdzą i karcą, prędzéj czy późniéj jednak doświadczenie na dobre wyjdzie a dzieło boskie postępuje. Chrześcianin w stósunku do Machometanina lituje się po chrześciańsku nad zaślepionym, ale nim nie gardzi. Jakkolwiek Mahometanin, prawie jak indyjski politeista, fatalistycznie panowanie Chrześcianina przyjmuje, w duszy swojéj jednak gardzi swym panem, uważa go za błazna i nazywa go psem. Jest on może tchorzem, ale nie jest płaskim, zasklepia się i nienawidzi, a przedewszystkiem nie nawróci się, bo stanowczo gardzi tém, czego uznać nie chce. Fatalistycznie dziś się poddawszy, chwyci jutro fatalistycznie za broń. Dzika waleczność budzi się w nim, jako też fatalistyczna wzgarda śmierci, która Chrześcianom wcale nie jest właściwą. Fakir, Derwisz, Marabut podburzą tysiące do broni. W rzeczach świętych nie masz dla Mahometanina nie świętego; zabójstwo, łupież, pożoga, wszelkie okrucieństwa równie się do niego uśmiechają, jak czyny jawnego męztwa.

I któżby w naiwności mógł wierzyć, że trudności takowe zwyczajną polityką rozumu europejskiego przełamać się dadzą? Czyż nie uderzą o siebie chrześciaństwo i mahometanizm na wschodzie, jak trzcina bambusowa, którą burza miota? Nie przyjdzież do wielkiego pożaru, i czy wszędzie wskóra sikwa administracyjna? — Do tego dodać trzeba, że Anglia w istocie jest podporą polityki marokkańskiéj: odegra ona rolę w przyszłości Marokku przeciw Francyi, jaką odegra Rossya w przyszłości Konstantynopolu naprzeciw Grecyi i Turcyi. Jest ona konieczną opiekunką Marokku. Nie, Bóg mądrości jest Bogiem Zastępów, i ku celom swoim przytyka ludziom lancę do boku: »Marsz!« Opierają się oni, kapitulują, upadają, myślą, że już po wszystkiemu, gdyż oczy przymrużają, a rychléj czy późniéj — idą.

Z dnia 3. Października.

W czasie niebytności Króla i Królowéj, którzy dzisiaj w towarzystwie Pani Adelaidy udali się do Eu, (gdzie żona i siostra Króla aż do powrotu jego zabawią), — Książę i Księżna Nemours, Książę i Księżna Joinville, Księżna Orleans z dziećmi, Książę i Księżna Sasko-Koburska przebywać będą w St. Cloud. Powiadają, że po zaślubinach Księcia Aumale, które na końcu Listopada odbyć się mają, Księżna neapolitańska Karolina przepędzi zimę w Paryżu, dokądby równie Król i Królowa neapolitańska przybyli. Książę Aumale uda się potém wraz z młodą małżonką swoją na wiosnę do Algeryi, gdzie ma być mianowanym generalnym Gubernatorem.

Niewiadomo jeszcze, czy Król będzie mógł uskutecznić swój zamiar i puścić się w nocy z niedzieli na poniedziałek w podróż, albowiem morze niezupełnie jest spokojne i od kilku dni panują gwałtowne wiatry. Między portami Treport i Portsmouth ustawiono w pewnéj od siebie odległości statki strażnicze, które sygnałami mają uwiadomić władze portu angielskiego o przybyciu Króla. Krąży także pogłoska, że, aby w czasie niebytności Monarchy zapobiedz wszelkim rozruchom i zabezpieczyć się na każdy przypadek, wyszedł rozkaz, żeby codziennie połowa wojska stojącego garnizonem w Paryżu i okolicznych wioskach, pozostawała w koszarach swoich. Ręczą także, iż Król na cały czas swéj niebytności nadał Księciu Nemours władzę generalnego namiestnika Królestwa. Książę Nemours ma jednakże wszechwładzy swojéj użyć tylko w nadzwyczajnych przypadkach. Niektórzy sądzą, że Ministrowie chcieli wzmocnić niejako pretensye przyszłego regienta do dotacyi, przez nadanie mu doczasowéj władzy królewskiéj. Że kwestyi dotacyjnéj jeszcze nie zarzucono, lecz że późniéj czy prędzéj znów ją Izbom przedstawią, o tém wątpić nie można.

Anglia.

Z Londynu, dnia 2. Października.

Dziennik Times zawiera dzisiaj dwa listy prywatne z Otaheiti, pisane dnia 24. Kwietnia, które donoszą o ostatnich na téj wyspie wypadkach. Wszystko co angielskie pieniądze i przedsiębierczość angielska od lat 50 zbudowały, jest teraz zburzonem i w rozwalinach zatracie oddanem. Wszystkie posiadłości angielskiego towarzystwa missyi przeszły w ręce Francuzów. W ostatniéj potyczce wyspiarze zostali zwyciężeni i więcéj niż 100 Francuzów zginęło. Kapitan Bruat podał podobno mieszkańcom Otaheity warunki pokoju, na co ci nader charakterystycznie mieli odpowiedzieć: »iżby gubernator francuzki musiał wpierw wrócić życie wszystkim ich współrodakom pomordowanym, nimby jakiekolwiek warunki pokoju przyjąć mogli.«

Z dnia 4. Października.

N. Pani wczoraj po południu o 2. godzinie z Dundee w Woolwich wylądowała i ztamtąd niezwłocznie do Windsoru się udała.

Wszystkie doniesienia z Indyi w tém się zgadzają, że nowy genaralny gubernator, Sir Henry Hardinge, wkrótce zmuszonym się ujrzy wstąpić w ślady zaborczéj polityki poprzednika swego, jakkolwiek szczerém jego życzeniem pokojem i łagodnością administracyę swoję odznaczyć. W Azyi bowiem zanosi się na wypadki, które bezwzględnie na chęć angielskiego wielkorządcy panowaniu Anglii w Indyach zagrażają i twierdzenie kompanii wschodnio-indyjskiéj powszechnie za prawdziwe uchodzące, że potęga angielska w Indyach tylko w swéj moralnéj podstawie, w opinii publicznéj o zbawienności ustaw angielskich swoję prawdziwą ma podporę, zbijają, zaś prawdziwości zdania lorda Ellenborough dowodzą, że tylko miecz zdobywcy i sława oręża angielskiego posiadłości angielskie w Azyi zabezpieczyć mogą. Słychać — choć to tylko nie pewne wieści z Azyi środkowéj — że zabiegi dworu perskiego nową konfederacyę ludów Azyi spowodowały w celu zniszczenia potęgi angielskiéj. Naczelnikami téj konfederacyi mają być Hira-Singh, Wezyr w Lahore, i Dost Mohamed, Chan Kabulu, a tak cofnięcie nagłe wojska Afghanistanów, które niedawno Lahorowi zagrażało, przez przyjaźń obu władzców łatwo się tłómaczy. Rząd indyjski o zabiegach tych, w któ-

rych też władzcy Kandaharu i Heratu udział podobno mają, dokładną ma posiadać wiadomość, rozumieją więc, że Sir Henry Hardinge zamiary Seików i Afghanów przez wkroczenie do Pendszabu będzie musiał wyprzedzić. Konieczność utrzymania świetności potęgi W. Brytanii w Azyi wyrzekł też po raz ostatni Lord Ellenborough na uczcie, którą mu oficerowie armii bengalskiéj w Kalkucie na pożegnanie dawali. »Nie trzeba rozumieć, (powiedział) że osiągniona przez wojsko sława owoców żadnych nie wyda, że ją drogo okupiono a wszystko bezpotrzebnie zmarnowano. W Indyach Wschodnich utrzymywana ciągle sława oręża naszego głównym warunkiem naszego bytu; a jeżeli w obecnéj chwili dochody i obroty handlowe tego kraju, oraz stósunki mieszkańców w ogóle, z stanu, w którym je zastałem, na stan bezprzykładnéj pomyślności istotnie się zamieniły, pomyślność tę wyprowadzać należy bezpośrednio z pokoju, który oręż nasz pod murami Nankinu państ. Chińskiemu podyktował i z zwycięztw w ostatnich dwuch latach odniesionych, które to zwycięztwa sławę oręża naszego z wszelkiéj skazy jak najświetniéj oczyściły.«

Drogą urzędową doszła tu wiadomość z Gibraltaru, że wojsko francuskie dnia 16. m. z. z wyspy Mogador ustąpiło i że dnia 17. okręty wojenne francuzkie, które przed portem tym stały, z wszystkiem wojskiem i zasobami odpłynąć miały. — Doniesienie to pochodzi od generalnego konsula angielskiego w Tangerze, pana Drumond Hay. — Wiceadmirał Owen dnia 18. m. z. na parostatku »Sydenham« z Gibraltaru z powrotem do zwyczajnéj swéj stacyi, do Malty, udał się.

Gazety tutejsze powtarzając podaną przez gazetę auszburską wiadomość o projekcie zaślubienia księcia Jerzego Cambridge z J. C. W. W. księżniczką Olgą, nie poczytują jéj, jak się zdaje, za bezzasadną.

Hrabia Nesselrode opuszcza dzisiaj Londyn, aby wrócić do Petersburga. Poseł rossyjski, baron Brunnow, wczoraj wielki dawał festyn na pożegnanie, na którym ministrowie, poseł pruski i wiele innych znakomitych osób było obecnych.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 20. Września.

Margrabia de Casa Irujo, książe Sotomajor, grand pierwszéj klassy, został mianowany posłem nadzwyczajnym i pełnomocnym ministrem przy dworze królowéj angielskiéj.

Z Paryża, dnia 28. Września.

Nowy hiszpański poseł przy dworze Londyńskim margrabia de Casa Jrujo, z dawniejszych czasów znanym jest w Paryżu, gdzie w roku 1824 bardzo młodo rozpoczął swój dyplomatyczny zawód. Po bardzo krótkim pobycie w Paryżu, wrócił on do Madrytu, by objąć na nowo swój urząd w ministerium spraw zagranicznych; w roku 1828 opuścił służbę rządową i zupełnie nie mięszał się do służby publicznéj, dopóki przed 6ciu może miesiącami nie został wezwany na dyrektora banku St. Ferdynanda. Margrabia de Casa Irujo winien jest swemu małżeństwu nie dawno nastąpionemu z dziedziczką domu Sotomayor, że uzyskał tytuł księcia i godność granda pierwszéj klasy. Już przed swoim ślubem, dzisiejszy poseł w Londynie był najbogatszym kapitalistą i właścicielem ziemskim w Hiszpanji, a imie jego wymieniano przy wszystkich prawie finansowych przedsięwzięciach, jakie tylko od lat kilkunastu w Hiszpanji miały miejsce. Przy téj okoliczności wspomnieć można, że zamiłowanie w spekulacjach u spekulantów hiszpańskich, przez polityczne zamieszki jeszsze się powiększyło. Tak znany bankier Salamanca jest antreprenerem teatru zwanego Circus, a chociaż wiadomo, że wiele pieniędzy dokładać musi, to jednakże dwaj znani kapitaliści Fugoaga i Cereola, postanowili wejść w współzawodnictwo z teatrem Circus przez wzięcie teatru Principe. Włoski kompozytor, niejaki pan Bazilio Bazili pojechał do Włoch i Francji, by zebrać jak najświetniejszą trupę śpiewaków, która ma zaćmić śpiewaków opery Cyrku. — Bezwątpienia obydwie opery się zniszczą wzajemnie, ale publiczność madrycka zyskuje na tém kosztem kilku bogatych bankierów.

Austrya.

Z Pesztu, dnia 28. Września.

Zakładają tu towarzystwo opiekuńcze na korzyść przemysłu krajowego. Każdy członek tego towarzystwa zobowięzuje się pod słowem honoru, ile tylko będzie mógł, używać tylko płodów krajowych na swoją potrzebę. Na czele tego towarzystwa stoi bogaty Hrabia Kazimierz Batthyani, który dotychczas żył w Medyolanie a teraz podobno postanowił osieść w Peszcie i wybudować sobie tutaj pałac.

Włochy.

Z Rzymu, dnia 2. Września.

Exekutorowie testamentu Torwaldsona wzywają każdego, ktoby jakiekolwiek do pozostałéj massy miał pretensje, by je udowodnił do 25. Lipca 1845 roku. Torwaldson zostawił znakomity majątek pochodzący z hojności Napoleona i hrabiego Somariva; dla ostatniego,

mistrz ten wykończył znamy i sławny tryumf Alexandra.

Grecya.

Z Monachium, dnia 3. Października.

Listy, które wczoraj otrzymaliśmy z Aten są jednomyślnie tego zdania, że mowa, którą Król Otto miał przy otwarciu Izb, jak najlepsze uczyniła wrażenie na zastępcach narodu i na ludności stołecznego miasta, wrażenie, które się bez wątpienia odbije w adressie izb do Króla. Pierwszem i w rzeczy samej także nader trudnem zadaniem izb ma być rozprawa o wątpliwych oborach. Naturalną jest rzeczą, że komissya examinacyjna składać się będzie tylko z przeciwników przeszl. rządu, i że zatem jéj sprawozdanie wszędzie odrzuci deputowanych wybranych wedle życzenia przeszłego ministerstwa, gdzie się tylko najmniejszy ślad niepewności obiorców okaże. Do nowych także obiorów trzeba będzie przystąpić. Dopiero w ostatnich dniach n. p. zdarzył się przypadek, że w jednéj gminie attyckiéj, natychmiast po skończeniu obiorów zgraja rozpustnego ludu porwała urnę i spaliła ją. Podobne sceny działy się także na innych miejscach. Tylko w stolicy saméj dokończono obiorów bez najmniejszego gwałtu, lecz nawet greckie dzienniki nie mogą się wstrzymać od wyszydzania przyczyny téj spokojności i tego porządku. Zresztą rząd surowe wydawał napomnienia, aby nikt nie przestąpił prawa, które zakazuje zbrojnie występować po miastach. Pod tym względem dodają jeszcze, że nawet Makrijannis, Grisiotis i inni naczelnicy Palikarów swoich bezbronnych, lub tylko kijami zaopatrzonych, wprowadzili.

Dalszymi oznakami życia rządu jest najprzód wyznaczenie komissyi, którą wybrano aby zapobiedz niesłychanemu niedostatkowi finansów i aby obmyślić jakiekolwiek energiczniejsze środki do przytłumienia coraz śmielszych tłumów uzbrojonego chłopstwa. Co się tyczy pierwszego punktu, mówiono ogólnie o nowym systemie celnym i podatkowym, co do drugiego zaś, wysłano podobno oddział kawaleryi do schwytania i rozpędzenia licznych rabusiów, którzy w okolicach Lamii dopuszczają się wielu rozbojów; znany dyrektor fabryki cukru, Pan Robert byłby w ostatnim czasie, prócz wielu innych osób, padł ich ofiarą. Rząd widział się niestety w niemożności zapobieżenia smutnym i wszelkie wyobrażenie przechodzącym spustoszeniom w Morei i Euboei. Dawniejszą już nieco tego rodzaju nowiną jest, jak wiadomo, napaść nowa którą na Euboei uczyniono przeciw Panu Lübs, duchownemu angielskiemu, którego strażnik, dawny oficer falangi, Diamantis, zdradliwie zamordowanym został. Na czele najznaczniejszéj hordy tych podpalaczy i rozbójników stanął podobno niejaki Kriözolis. Od energii zastępców narodu i od ich zgody z rządem zawisło bez wątpienia przywrócenie spokojności i porządku w kraju, który ze wszech stron tyle teraz cierpi.

Rozmaite wiadomości.

Z Lwowa, d. 5. Paźdz. — Dnia 16. Września r. b. zeszła z tego świata w Rzymie po 6dniowéj ciężkiéj chorobie w 86 roku życia Dorota z książąt Jabłonowkich księżna Czartoryska, wdowa po ś. p. Józefie księciu Czartoryskim, Stolniku w. ks. Litewskiego. Jeszcze na kilka dni przed ostatnią chorobą cieszyła się zupełnem zdrowiem ciała i umysłu, niedoznawając żadnéj dotkliwości podeszłego wieku. Pani ta była córką Antoniego księcia Jabłonowskiego, Kasztelana Krakowskiego, Starosty Międzyrzeckiego i t. d. i Anny z książąt Sanguszków księżnéj Jabłonowskiéj. Od lat trzydziestu zamieszkała w Rzymie w klasztorze Urszulinek i cały ten czas poświęciła usłudze bożéj. Zostawia cztery córki przy życiu: Klementynę księżnę Sanguszkowę, Teresę księżne Lubomirską, Józefinę hrabinę Potocką i Celestynę hrabinę Rzyszczewską.

(Z Gaz. Lwowska.)

JASKINIA ŁOTRÓW W LONDYNIE.

Listy z Londynu pod dniem 5. Sierpnia donoszą: Rozebranie dwu domów w West-Street przy targowicy Smithfied stało się powodem szczególnych odkryć. Od kilku dni cisną się tamże tłumy ciekawéj publiczności, która jednak tylko za wstępnemi kartami do zwidzenia tych rozebranych domów przypuszczaną zostaje. W jednym z tychże, pod nrem. 3. mieszkał przed stu laty sławny łotr Jonatan Wild, ten sam, którego Fielding, autor powieści »Tom Jones« uwiecznił wydaniem romansu »Jonathan Wild«. Inny, lubo nie tyle sławny złoczyńca, imieniem Williams, został niedawno uwięzionym i przez przysięgłych w Middlessex osądzonym. Tento proces posłużył do wyjawienia sposobu życia mieszkańców tych domów, które oddawna jako jaskinie włóczęgów znane były. Nareszcie przedsięwzięła municypalność zakupić te podejrzane domy i oczyścić dzielnicę miasta. W chwili jednak gdy robotnicy zaczęli rozbierać stare mury, uczyniono

niespodziane odkrycie. Okazało się, iż tu wszystko w jak najchytrzejszy sposób do ukrywania złodziejów i przechowywania ich łupów urządzone było. Zaczém zostało zupełne zburzenie tych domów na rozkaz sądu tymczasowie wstrzymane. Teraz trudnią się malarze odrysowaniem téj labyryntowéj budowy a autorowie szukają tu przedmiotów do najokropiejszych ustępów swoich romansów. Nawet książę Cambridge, wuj królowéj, i lord Lonsdale, dyrektor poczt zwidzili to miejsce, które dla nich we wszystkich kurytarzach i kryjówkach lampami oświetlono. Domy pod nrem. 2. i 3. przytykają prawie do siebie, nie będąc wszakże na pozór w żadnym związku ze sobą. Dom pod nrem. 3. zamieszkany przez mydlarza, uchodził zdawiendawna za bardzo podejrzany i bywał kilkokrotnie przetrząsany przez policyję, chociaż te przetrząsania nic nie wykryły. Pod Nrem. 3. mieszkały kobiety rozpustnego życia, lecz nie wiedziano nigdy, aby tam wnoszono jakie paki, któreby kradzione rzeczy zawierać mogły. Po długich dopiéro poszukiwaniach odkryto teraz za kontuarem mydlarza dwoje zwodzonych drzwi, prowadzących do dwóch długich kurytarzy. W jednym z tych kurytarzów znajdowało się wiele jam do ukrywania kradzieży. Drugi kurytarz służył ściganym przez policyję złodziejom do uciekania. W tym celu nie wychodził ten kurytarz na główną ulicę, lecz wiódł do małych wschodków, przy których w górze znajdowało się okienko wychodzące na małą boczną uliczkę, będącą rodzajem kanału, który oba domy przedzielał. Leżąca tu zawsze na pogotowiu deska ułatwiała przejście do pokoju drugiego domu, zkąd można było umknąć tylnemi drzwiami. — Po zwidzeniu całego labiryntu krzyżujących się kurytarzyków zaszedł książe Cambridge ze swym orszakiem do lochu który go niemało zdziwił. Jestto sklepienie piwniczne, w którym widocznie był nie jeden mord popełniony. W jednym kącie znaleziono pod rumowiskiem szkielet z wielą kośćiami ludzkiémi; nie daleko ztamtąd leżał złamany nóż rzeźnicki, który oczywiście służył do zabijania; na rękojęści stał napis śrebrnémi czcionkami »Benjamin Turtelt, 19. Lipca 1787.« — Mieszkańcy téj jaskini spuszczali do tego lochu znalezionych na ulicy pijanych ludzi, których obdarłszy z kosztowności, pieniędzy i sukien, wyrzucali nazad na ulicę, albo dusili nieszczęśliwych smolną maską i przedawali ich trupów tak zwanym rezurekcyjonistom, to jest ludziom trudniącym się odgrzebywaniem trupów w celu przedawania ich anatomom. Zniknienie kilku mieszkańców téj części miasta, których nigdy już więcéj nie odszukano, daje powód do ostatniego wniosku. — Książe Cambridge kazał się także zaprowadzić do celi, gdzie Williams tak długo przed poszukiwaniem władz się ukrywał. Jest to ciemna, wilgotna, w ziemi wydrążona kryjowka, w któréj ścigany złoczyńca leżał bez światła i powietrza, opatrywany w żywność przez swych spólników, nie mogąc jednak ruszyć się ztamtąd na chwilę, gdyż wszystkie wnijścia obu domów były dniem i nocą przez policyję strzeżone. Nareszcie uprzykrzył sobie Williams pobyt w tym lochu do tego stopnia, iż lubo wiedział, że deportacyja go czeka, sam się w ręce szeryfów wydał. — Podobnież i w domu pod Nrem. 2. spodziewają się ważnego odkrycia; ale mieszkańcy tego domu, których kontraktem oznaczony termin jeszcze nie ubiegł, sprzeciwiają się poszukiwaniom i ciągną teraz wielkie korzyści z rozbudzonéj ciekawości publicznéj, wymagając niesłychaną opłatę za pozwolenie zwidzenia swego domu i zyskując na tém daleko więcéj niż cały ich czynsz wynosi. Zaledwie można pojąć, jak w podobnie ludném mieście jak Londyn, któreby przecież najlepszą w świecie policyję mieć powinno, mogła się podobna jaskinia łotrów tak długo ukryć, gdy zwłaszcza sławny i bardzo ulubiony pisarz jeszcze przed stą laty uwagę na nią zwrócił.

Wielorakie używanie kauczuku. Nic nie dowodzi lepiéj zwycięztwa sztuki i przemysłowości nad zaniedbanémi dotychczas materyjałami, jak przeróżny użytek, który teraz z kauczuku czyli gummi elasticum powszechnie robią. Któżby był myślał, że ten artykuł który zrazu tylko do wycierania linij ołówkowych służył, będzie późniéj używany w rozmaitych gałęziach przemysłu a wreszcie nawet do brukowania stajen końskich, podsieni, chodników i t. p. Tém mniéj byłbysię kto spodziewał, aby kauczukiem wybijano okręty angielskie a mianowicie statki do ratowania. Tego teraz tak ważnego artykułu handlowego można za najmniejszą cenę i w dowolnéj ilości dostać. Osobliwie do moszczenia stajen końskich jest kauczuk najlepszym materyjałem, ponieważ konie przy wstawaniu i léganiu nie tak sobie łatwo kolana kaléczyć mogą jak to się przy kamiennym pomoście dzieje, i ponieważ stajnia daleko czyściéj utrzymaną być może. Oprócz tego nie potrzebuje kauczukiem wyłożona stajnia tyle i tak często zmienianego pod-

ścielska jak zazwyczaj. Wszystkie stajnie w Dock-yard w Woolwich są od przeszło dwu lat kauczukiem wyłożone i słyną za najczyściejsze w całéj Anglii. Podobnież i w Marynarce służy kauczuk do wielorakiego użytku. W Woolwich budują teraz statek z kauczuku, mający 34 stóp długości a 12 szerokości. Wszyscy żeglarze i inżynijerowie, którzy ten statek widzieli, sądzą, że nie może wcale zatonąć, a rzucony o skałę, odbije się bez najmniejszego uszkodzenia. Przysionek zamku Windsorskiego jest już także kauczukiem wyłożony.

Don Gusman. W jednym z kaberetów ulicy Saint-Honoré w Paryżu można widzieć obecnie starca, opalonego od słońca, z siwémi włosami, ale jeszcze żwawego i ochoczo w pikietę albo w warcaby grającego. Starzec ten nazywa się Don Gusman i żyje z małéj pensyi, którą mu cesarz Napoleon wyznaczył. Powód téj łaski był następujący: Nie wszystkim wiadomo że Napoleon, zdobywszy Egipt miał zamiar zawojowania Persyi. Gusman zaś jest rodowitym Persem, który wówczas bawił w Egipcie i otrzymał od Napoleona zlecenie towarzyszyć przeznaczonemu do téj wyprawy wojsku jako przewodnik i tłumacz, co też i przyjął. To było przyczyną spaniałomyślności Napoleona. — Powiadają że Gusman był nie dawno zaproszony do pana Thiersa, aby mu w tym względzie dał niektóre objaśnienia.

Odbywszy w odpowiedniem celu podróż, znany od wielu lat tutejszy mój

Skład fortepianów

w kształcie skrzydeł i stolików, z najsłynniejszych rękodzielń wedle najnowszych ulepszeń, z Angielską i Niemiecką mechaniką, we wszelkich gatunkach znów uzupełniłem. Instrumenta te przedaję po wiadomych cenach, które pod względem rozmaitych gatunków rękodzieł u mnie przejrzeć można. **Zalety** instrumentów z **tych** rękodzielń zostały **na teraźniejszéj wystawie w stolicy** (wedle przedocznych dowodów) uznane. — Warunki kupna i przedaży są wiadome. Są także niektóre używane instrumenta po słusznéj cenie do przedania lub najęcia, także podobne instrumenta przyjmują się w wypłacie za nowe.

C. Jahn.

Poznań, ulica Wrocławska Nr. 9.

Najlepsze **marynowane i wędzone łososie** bardzo tanio, świeżo opiekane Stralzundskie śledzie sztuka po 9 fen., zielone pomarańcze po 1 sgr., najlepsze soczyste cytryny po 9 fen., świeże *sardines à l'huile*, **mixed pickles**, i najprzedniejszą wanilę po nader umiarkowanéj cenie, poleca

Józef Ephraim, Wodna ulica Nr. 2. w niegdyś kamienicy Obsta, na rogu drugiéj dzielnicy.

Wróciwszy z jarmarku walnego Lipskiego poważamy się polecić Szanownéj Publiczności najnowsze i najgustowniéjsze stroje damskie, jako to: kapelusze, czepki, garnitury, prawdziwe pióra paradyskie, kwiaty, kołnierzyki, berty, półkoszulki, mankietki, przybory do włosów i rękawiczek, napiętki i inne tego rodzaju przedmioty w cenach nader umiarkowanych.

Siostry Herrmann, stary rynek Nr. 53.

Najlepszy, tłusty, duży **Limburski sér śmietankowy** sztuka po $6\frac{1}{2}$ sgr., świeży sér **Parmazański**, świeże suche i marynowane trufle w szkle, prawdziwe maraskino, Francuzkie likiery, **Gdanską wódkę** (*Goldwasser*), prawdziwe Angielskie sosy, piękne muszle (*Coquilles*), odebrał i poleca

Józef Ephraim,

Wodna ulica Nr. 2. w niegdyś kamienicy Obsta, na rogu drugiéj dzielnicy.

NB. W poniedziałek otrzymam pierwszą nadsełkę świeżych minogów pocztą i sprzedawać takowe będę po $1\frac{1}{2}$ sgr.

Zmieniwszy mieszkanie moje z Gołębiéj ulicy Nr. 2 na ulicę Rycerską Nr. 12. za teatrem, mam honor donieść najuniżeniéj, dodając: iż dziś w sobotę dnia 12. b. m. będzie u mnie ciepła wieczerza, na którą zapraszam.

C. Müller.

ZMIANA LOKALU.

Handel mój od wielu lat na Wodnéj ulicy pod Nr. 1. prowadzony, składający się

z towarów włoskich i łakotków

przeniosłem od dn. 1. Października na Wodną ulicę pod **Nr. 2.** (do domu dawniéj Obsta, po téj saméj stronie, na rogu drugiéj dzielnicy ulicy) i otwieram zarazem

handel korzenny.

Polecam się z wszelkiemi w tym rodzaju artykułami i upraszam uniżenie o zaszczycania mię w tym nowym lokalu tém samém zaufaniem jak w dawnym. Ja z méj strony usiłować będę wszelkim życzeniom zadosyć uczynić i rzetelnością na dalsze zaufanie zasługiwać.

Józef Ephraim.

Nazwy kościołów.	W niedzielę dnia 13. Października 1844. r. będą mieli kazanie		W ciągu tygodnia od dn. 4. do 10. Października r. b.				
			urodz. się		umarło		ślub wzięło par
	przed południem.	*po południu.*	chłopców	dziewcząt	płci męsk.	płci żeńsk.	
W kościele katedralnym	X. Pr. Wieruszewski.	— —	2	2	1	2	1
W kość. farn. S. Maryi Magd. .	- Man. Amman.	— —	1	1	1	1	1
W kościele S. Wojciecha . . .	- Man. Prokop.	Mans. Fabisz.	4	2	4	4	2
W kościele S. Marcina	- Dziek. Kamieński.	— —	3	2	1	3	6
Franciszk. (gmina niem.-katol.) .	- Pr. Grandke.	- Pr. Grandke.	—	—	—	—	—
W kościele dawn. XX. Domin.	- Wik. Piątkowski.	- Man. Amman	—	—	—	—	—
W kość. Sióstr miłosierdzia . .	Kleryk Bulczyński.	— —	—	—	—	—	—
W kość. ewaniel. S. Krzyża . .	Superintend. Fischer.	Pastor Friedrich.	4	3	3	8	5
W kość. ewaniel. S. Piotra . .	R. Kons. Dr. Siedler.	— —	2	1	4	1	3
W kościele garnizonowym . . .	Kazn. garn. Simon.	— —	1	1	1	1	2
		Ogółem . . .	17	12	15	20	20